Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uisz czona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 4 maja 1934 r. | Nr. 121

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Uroczystości 3-majowe w Warszawie

WARSZAWA, 3.5. PAT. — W dniu dzisiejszym stolica obchodziła uroczyście święto 3 Maja. W świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały rano nabożeństwa, a o godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecny był Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem, marszałek Sejmu Świtalski, korpus dyplomatyczny z J. E. msg. Marmaggi, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, generalicja, duchowieństwo, oraz wyżsi urzędnicy państwowi. Nawę główną wypełniły poczty sztandarowe wielu organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych z pocztem sztandar. Zw. Wet. 1863 r. oraz tłumy wiernych. Po mszy św. odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". W chwili gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały P. W., Strzelca, Harcerzy oraz innych organizacyj przygotowywały się do defilady ustawiając się na placu marsz. Piłsudskiego. O godz. 10.20 na plac przybył witany marszem generalskim dowódca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, który odebrał raport od dowódcy całości płk. dyplom. Adjukiewicza. Po nabożeństwie na plac przybyli członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Trybuny i chodniki okalające plac wypełniła do ostatniego miejsca ludność stolicy. O godz. 10.45 przybył na plac P. Prezydent R. P. W tejże chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. Wojsko sprezentowało broń. P. Prezydent w otoczeniu wiceministra Składkowskiego, oraz szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i szefa kancelarji cywilnej Świeżawskiego przeszedł przed frontem odziałów wojskowych. Po przejściu przed frontem oddziałów P. Prezydent wszedł na specjalną trybunę celem przyjęcia defilady. Po przegrupowaniu się oddziałów wojskowych rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz.

Walka o rynki węglowe.

Niezdrowa konkurencja.

LONDYN, 3.5. „Daily Express" przynosi pierwszy wyraźny atak na przygotowanie porozumienia węglowego polsko - angielskiego i twierdzi, że wojna węglowa polsko - angielska wybuchnie w ciągu tego lata z całą intensywnością.

Kampanję przeciwko porozumieniu węglowemu polsko - angielskiemu inspirują południowo - walijscy właściciele kopalń, eksportujący na rynki południowej Europy. Konkurencja polska na tych rynkach rozpocznie się po zdobyciu sobie przez węgiel angielski uprzywilejowanego stanowiska na rynkach skandynawskich przy pomocy metody nacisku, wywartego na państwach skandynawskich w ciągu roku o nowe traktaty handlowe, zawarte w ub. roku.

Tymczasem druga konferencja węglowa polsko - angielska oznaczona na początek czerwca odbędzie się w Warszawie. W tym samym czasie powinny się rozpocząć w Londynie rokowania polsko - angielskie o nowy traktat handlowy. Rokowania te będą prowadzone niezależnie od równoczesnych rozmów węglowych.

Niemcy szkalują przemysł polski

na rynkach zagranicznych.

PORTO ALEGRE, 3.5 — Miejscowa prasa ogłosiła wiadomość z Berlina, według której Niemcy ograniczają kupno skór w stanie Rio Grande do Sul z tego względu, że stan ten zakupił większy transport szyn w Polsce, nie zaś w Niemczech. Jednocześnie Niemcy usiłują wmówić w opinję publiczną, że polskie szyny są dużo gorsze od niemieckich.

Zaznaczyć należy, że rząd stanu Rio Grande do Sul zawarł kontrakt z przedstawicielem polskich fabryk hut Królewskiej i Laury jeszcze na 30 klm. szyn. W sprawie wspomnianej napaści na polski towar przez przemysłowców niemieckich przedstawiciel polskich fabryk ogłosił w prasie rzeczowy artykuł, broniący polskich wyrobów żelaznych. Prasa od siebie ogłasza bardzo przychylne Polsce komentarze.

Pretensje reemigrantów z Niemiec

wnosić do sądów niemieckich.

Bardzo wielu robotników z Polski pracowało podczas wojny w Niemczech. Niejednokrotnie zmuszeni oni byli dopuścić Niemcy, bez otrzymania swoich należności. Pretensje tego rodzaju zgłaszane były przez zainteresowanych w latach 1923 i 1924.

Na zasadzie układu polsko-niemieckiego można wnieść skargi w sprawie tych pretensyj do sądów lub innych właściwych instytucyj niemieckich, jeżeli chodzi o pretensje skierowane przeciwko osobom prywatnym niemieckim, a nie państwu niemieckiemu. Skargi takie powinny być wniesione najpóźniej 24 sierpnia b. r. Wskazane jest jednak przed wnoszeniem skarg dokładne zbadanie sprawy, a to ze względu na dość znaczne koszty, które mogą być wyższe od możliwych do osiągnięcia odszkodowań.

Złożone w swoim czasie dokumenty oraz wyjaśnienia co do stanu spraw w zlikwidowanym mieszanym trybunale rozjemczym polsko-niemieckim można otrzymać w ministerstwie skarbu.

Nowa afera w tramwajach.

Aresztowanie dwóch urzędników.

Jeszcze nie zakończono dochodzenia w sprawie głośnej afery łapówkowej w tramwajach miejskich w Warszawie, gdy oto wypłynęły dwie nowe sprawy w tem przedsiębiorstwie. Zawieszono dwóch wyższych urzędników za popełnianie systematycznych nadużyć i za samowolę.

Stanowisko kierownika wydziału gospodarczego ruchu od wielu lat zajmował Białowiejski. Z tytułu swego stanowiska zarządzał on składnicą znalezionych rzeczy w wozach tramwajowych. Ponieważ pasażerowie pozostawiają w tramwajach wielką ilość przedmiotów, przeto w składnicy pracuje kilkanaście robotnic, zatrudnionych segregacją i przechowywaniem znalezionych rzeczy. Otóż do władz miejskich wpłynęły skargi kilku tych robotnic na Białowiejskiego, że wykorzystywał on swe stanowisko w celach zmuszania kobiet do uległości. Dziewczęta, które zgadzały się na jego propozycje obdarowywał prezentami spośród znalezionych przedmiotów w wagonach tramwajowych. Bywały tam i kosztowniejsze podarki. Oporne robotnice kierownik - erotoman szykanował, albo wręcz usuwał z pracy. Należy dodać, że Białowiejski jest człowiekiem w podeszłym wieku i posiada liczną rodzinę. Kierownika-erotomana zawieszono w urzędowaniu i jednocześnie z polecenia władz miejskich przeprowadzono rewizję inwentarza składnicy, w celu ustalenia, jakie przedmioty podarował lub przywłaszczył.

Również zawieszono w czynnościach kierownika stacji Wola, Wydrę. Był to zamożny człowiek, gdyż poza posadą, posiadał kilka placów wraz z zabudowaniami. Na Wydrę złożyli robotnicy skargi, że zmusza on ich do bezpłatnej pracy w swej kolonji. Dochodzenie potwierdziło te zarzuty, przyczem okazało się, że Wydra korzystał z materjałów budowlanych przedsiębiorstwa tramwajów miejskich.

Obu wyższych urzędników czekają sprawy sądowe.

Tajny układ

ANGLJI Z JAPONJĄ.

LONDYN, 3.5 — Według wiadomości z Waszyngtonu, senator Hamilton Lewis w przemówieniu swem w senacie amerykańskim wniósł sensacyjne oskarżenie Anglji, w którem zarzuca, że zawarła ona tajne porozumienie z Japonją i że pocichu popiera agresję japońską na kontygencie azjatyckim.

Przerwanie rozmów

AMERYKAŃSKO - JAPOŃSKICH.

WASZYNGTON, 3.5 PAT. Korespondent „New Yorks Times" podaje, że departament stanu nie zamierza kontynuować rozmów z Japonją na temat spraw chińskich, uważając, tak samo, jak minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simon sprawę za wyczerpaną.

Zatrudnianie cudzoziemców

Stosownie do obowiązujących przepisów o ochronie krajowego rynku pracy, zatrudniający cudzoziemca obowiązani są uzyskać zezwolenie władz administracji ogólnej.

Wobec nieprzestrzegania tych przepisów, władze administracji ogólnej przystąpiły do energicznej akcji przeciw osobom i instytucjom, które bezprawnie zatrudniają cudzoziemców.

Naruszenie przepisów karane jest grzywną od 100 do 10.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Sportowy lot

AKADEMICKI.

WARSZAWA, 3.5 (PAT). Dnia 15 maja odbędzie się sportowy lot akademicki do Bukaresztu na zaproszenie akademików rumuńskich. Impreza odbędzie się z inicjatywy stowarzyszenia akademickiego „Liga". Ekipa składać się będzie z trzech awionetek.

Nowa afera szpiegowska

PARYŻ, 3.5 PAT. — Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, aresztując 1 z najbardziej czynnych agentów niemieckich niejakiego Krausa. Od początku lutego rb. uwagę władz bezpieczeństwa zwróciły ogłoszenia w dziennikach, w których niejaki Tworyt oferował pożyczki pieniężne na bardzo korzystnych warunkach, urzędnikom oficerom. Po zasięgnięciu informacyj okazało się, że Tworyt po kilku dniach pobytu pod wskazanym adresem wyjechał do Amsterdamu, dokąd polecił przesyłać sobie korespondencję. M. in. do Tworyta zwrócił się o pożyczkę pewien oficer francuski. Tworyt zaproponował wówczas oficerowi, że wzamian za pewne dokumenty dotyczące obrony państwa da mu znaczną sumę pieniężną. Oficer udał, że zgadza się na to i w trakcie spotkania wręczył Tworytowi pewne dokumenty wzamian za pieniądze. Równocześnie oficer ostrzegł władze francuskie, które Tworyta aresztowały. Aresztowany przyznał się do winy. Właściwe jego nazwisko brzmi Stanisław Krauss. We Francji przebywał on pod różnemi fałszywemi nazwiskami.

Tort b. marszałka

TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Parę dni temu powrócili do Warszawy uczestnicy podróży na wyspy Kanaryjskie, statkiem „Kościuszko". Wśród podróżnych był również b. marszałek Sejmu Trąmpczyński.

W dzień swego patrona św. Wojciecha marszałek Trąmpczyński zamówił torty w takiej ilości aby można było poczęstować wszystkich uczestników wycieczki, w liczbie 400 osób. Poczęstunek imieninowy przyjęło z ochotą 399 osób, jedna tylko pozostawiła nietkniętym kawałek tortu tłomacząc się tem, że jest... innych przekonań politycznych.



Polska „błękitna armja". Urzędnicy i pracownicy tramwajów warszawskich utworzyli specjalną organizację półwojskową, t. zw. błękitną armję". — Rycina jest zdjęciem pierwszej parady na przedmieściu Wola.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Puhar „Kurjera Zachodniego"

zdobył Ligoń z Pol. K. S. (Katowice)

Wczorajszy bieg kolarski o srebrny puhar „Kurjera Zachodniego" był nietylko sensacją w świecie sportowym Zagłębia, lecz również i wśród szerokich rzesz publiczności, która tłumnie zalegała trasę biegu od Sosnowca do Zawiercia.

Do zawodów zgłosiło się **25 zawodników, na starcie stanęło zaś 18.** Dwukrotny zdobywca puharu **Zygmunt Krzysztofczyk** w zawodach udziału nie brał.

O godz. 12.30 wszyscy zawodnicy wyjechali ze stadjonu Unji przed redakcję K. Z., stąd zaś przed „Adrję", gdzie wyznaczony był start faktyczny.

Na znak startera o godz. 13.10 wszyscy zawodnicy ruszyli zwartą ławą. **Na czoło wysunęło się dziewięciu zawodników** z Trzankowskim i Rysiem (CKS), Sielańczykiem, Ślusarczykiem i Pawłowskim (Unja), Wanderem i Brandą (RKS Legja) i Ligoniem Pol. K. S. (Katowice).

Począwszy od Będzina począł prześladować pech doskonałego kolarza **Pawłowskiego** (feralna 13). Spadł mu łańcuch, wskutek czego **stracił już na czasie.** W pobliżu Wojkowic miał miejsce wypadek. Oto sprzedawca lodów, jadąc wózkiem, wjechał między kolarzy, wskutek czego **dwóch ich spadło z rowerów; jednym z nich był znów Pawłowski.**

Za Wojkowicami wysunęła się naprzód szóstka, która jednocześnie prawie dojechała do Zawiercia. Dogonił czołowych jeźdźców pomimo straty czasu **Pawłowski** i pierwszy wjechał do Zawiercia. Tu po zmianie roweru nadal jechał w czołowej grupie. Pech prześladował go jednak nadal, bowiem w pobliżu Wojkowic, najechawszy na kamienie, wyleciał z siodełka i **wpadł do rowu,** dotkliwie się tłukąc. Po tym wypadku Pawłowski **zmuszony był wycofać się** i resztę drogi odbył karetką PCK.

W dalszym ciągu prowadzi szóstka kolarzy, a mianowicie: Ligoń, Ślusarczyk, Ryś, Sielańczyk, Wandor i Trzankowski. Grupa ta dojechała do samego Sosnowca i po ostrym finishu **prawie, że równocześnie dojechała do mety.**

Pierwszym był

Erwin Ligoń

z Pol. K. S. (Katowice) w czasie 3 g. 11 min. 35 sek., zaledwie o koło wtyle minął metę **Ślusarczyk** (Unja), tuż zaś za nim **Ryś** (CKS), **Sielańczyk** (Unja), **Wandor** (Legja) i **Trzankowski** (CKS.); w półtorej minuty później **Piaszczyk** (Unja), następnie **Branda** (Legja), **Grabowski** (Unja) i inni.

Zwycięzcę biegu powitała na mecie licznie zgromadzona publiczność gromkiemi oklaskami.

Po zrobieniu zdjęć fotograficznych przez p. St. Lazara i zaspokojeniu pragnienia przez zmęczonych biegiem kolarzy przed „Adrją", wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli bieg w liczbie 13, udali się na stadjon Unji.

Podczas przerwy meczu piłkarskiego Wisła — Unja **red. Ćwierk** wygłosił przez megafon okolicznościowe przemówienie na temat wczorajszego biegu i znaczenia sportu, poczem p. wiceprezes STS Unja J. Kosmala i red. Stryjewski wręczyli zawodnikom nagrody.

Nagrody otrzymało ośmiu pierwszych zawodników. Nagrody były następujące: I — puhar srebrny K. Z. (stał się on własnością Pol. K. S. Katowice), pulower **(dar sklepu galanteryjnego p. P. Kucharskiego) oraz artystyczny portret zakładu portretowo - fotograficznego „Foto-Lazar" w Sosnowcu; II — opony balonowe na drutach (f-ma Baran w Sosnowcu);** III — kierownica (f-ma Baran); IV — **komplet opon i dętek (dar f-my Baran),** V — **statuetka (dar f-my Białas w Sosnowcu),** VI — **wazon (dar f-my Hlawski, Sosnowiec);** VII — **statuetka (dar f-my Białas), VIII — para dętek (dar f-my Białas).**

Po rozdaniu nagród zwycięzca biegu Ligoń zrobił jedno okrążenie toru, oklaskiwany rzęsiście przez kilkutysięczną publiczność.

Organizacją zawodów zajęła się sekcja kolarska STS Unja z p. **E. Muszyńskim,** kierownikiem sekcji na czele. Organizacja zawodów była wzorowa.

Uważamy sobie za miły obowiązek złożyć na tem miejscu gorące podziękowanie STS Unji, w szczególności zaś pp. wiceprezesowi klubu Kosmali, kierownikowi sekcji kolarskiej p. Muszyńskiemu, kpt. og. sport. p. Arturowi Zajdlerowi, sekcji motocyklowej STS Unja z jej kierownikiem p. Iskrą za zorganizowanie wyścigu.

Dziękujemy zarządowi PCK za udzielenie karetki, dyr. K. Kazoniowi za udzielenie auta, dyrekcji restauracji Adrja za przygotowanie posiłku dla uczestników biegu oraz komendom policji państw. w Będzinie i Zawierciu i wszystkim pp. policjantom za wzorowe utrzymanie porządku na całej trasie, ofiarodawcom nagród oraz p. St. Lazarowi za dokonanie zdjęć na starcie i mecie.

Zdjęcia fotograficzne będą zamieszczone w jednym z najbliższych dodatków ilustrowanych K. Z.

WISŁA — UNJA 2:4 (1:2)

Wczoraj na stadjonie STS Unji odbyło się ciekawe towarzyskie spotkanie piłkarskie drużyny gospodarzy z ligowym zespołem krakowskiej Wisły. Mecz ten zgromadził ponad 3 tysiące widzów, którzy mieli możność podziwiać doskonałą grę jedenastki Unii.

Wisła, która wystąpiła z dwoma rezerwowymi, zamiast nieobecnych Artura i Reymana, pomimo że była doskonałym zespołem w polu, wyjechała z Sosnowca pokonana w stosunku 4:2.

W 22 minucie po ładnym strzale **Nowaka,** który odbił się o poprzeczkę, **Słota ładna „główką"** uzyskuje prowadzenie dla Unji. W dwie minuty później podwyższa wynik **Nowak.**

Pod koniec pierwszej połowy **Lubowiecki zdobywa pierwszą bramkę** dla Wisły.

Po przerwie, w 15 minucie Nowak strzela dla Unji trzecią bramkę, a Kubzda ustala wynik meczu, zdobywając czwartą i ostatnią bramkę.

W tej połowie Wisła zdobywa drugą bramkę ze strzału Pazurka.

Pomimo wysiłków Wisły, wynik 4:2 utrzymuje się do końca. Najlepszymi z Unji na boisku **Kubzda, Nowak i Słota.**

Osiągnięty przez Unję wczoraj wynik uważać należy za **wielki jej sukces.**

Sędziował naogół dobrze p. A. Trzmiel.

ZAGŁĘBIE — RUCH 7:0 (2:0).

Wczoraj odbył się jede mecz o mistrzostwo kl. A. Zagł. Dąbr.: Zagłębie — Ruch.

Zwyciężyło o całą klasę lepsze Zagłębie w stosunku 7:00. Sędziował dobrze p. Wosiński.

23 P. A. L. — REPREZENTACJA A-KL. KLUBÓW 8:5 (3:2).

Bramki dla 23 p.a.l. zdobyli: Sobiechard 4, Gwóźdź 2, Ślęska 2. Dla reprezentacji Widerak 2, Cichoń 2, Karch 1. Sędziował dobrze p. Fiszel Widzów około 200.

BRYGADA (Strzemieszyce) — TS. NIEMCE 3:3 (0:0).

Na boisku w Strzemieszycach odbyły się zawody koleżeńskie drużyn powyższych klubów, z wynikiem remisowym. Gra była ciekawa i ambitna. Sędziował dobrze p. Budny. Publiczności około 2 tysięcy.

WRZÓD PĘKŁ

dopiero po latach trzydziestu.

Pewnego razu, a było to na początku roku 1904 — jak podają paryskie Etudes (z dnia 5b.m.) — w czasach gdy najbardziej srożył się Combes i **jego klika wolnomyślna,** prezydent Francji, Loubet Emil, przyjął na audjencji sekretarza generalnego Akademji nauk moralnych i politycznych, Georges Picot znakomitego historyka. W czasie audjencji wywiązała się następująca rozmowa:

— Z największą przyjemnością, panie Picot, czytam sprawozdania pańskie w Journal Officiel. (Dziennik urzędowy francuski.)

Stokrotnie dzięki, panie prezydencie, **lecz pańskie wspomnienia odnosza się do czasu już dość dawnego, gdyż w ostatnich czasach Journal systematycznie omija nasze sprawozdania i komunikaty.**

— **Naprawdę, panie Picot? Ależ to fakt, jak ze mną...**

— Jak z panem, panie prezydencie? Dziwi to mnie niezmiernie. Jeżeli mnie to spotyka, pomawianego o reakcyjność, **to nie dziwię się temu w obecnych czasach. Ale jeżeli to spotyka głowę państwa, to jest niesłychane...**

— A jednak prawdziwe. Wiosną roku ubiegłego byłem z wizytą w Algierze, gdzie też kilkakrotnie przemawiałem, **poruszając również sprawę poszanowania uczuć religijnych.** Osobiście dopilnowałem by moje przemówienia wysłane były do Journal Officiel Po powrocie do pałacu Elizejskiego miłość własna autorska kazała mi przejrzeć Journal, aby ujrzeć swe przemówienia algierskie. Czy uwierzy pan, panie Picot, **że mowy te nie były wydrukowane w Dzienniku urzędowym?** Wezwałem przeto dyrektora owego Dziennika i zapytałem go czy odebrał moje przemówienia. Odpowiedział, że tak. A dlaczego pan ich nie wydrukował? Dlatego, że **miałem nakaz, panie prezydencie.** Uważa pan, **zabroniono mu drukowania przemówień prezydenta Republiki w Dzienniku urzędowym!** Kto mógł mu wydać podobny nakaz? Minister spraw wewnętrznych? Nie! Ulica de Valois t. j. **zarząd radykalno-społecznej,** a jednocześnie komitet polityczny masonerji francuskiej. Tak, panie Picot, jesteśmy rządzeni przez masonerję, ja to panu mówię, prezydent Republiki.

Trzeba było 30 lat od czasu powyższego incydentu, trzeba było niezliczonych skandali, za kulisami których stała masonerja, aby przy aferze Stawiskiego nareszcie **wrzód pękł**

Wynik zawodów

23 P. A. L.

W dniu wczorajszym jednym z punktów obchodu święta narodowego 3 Maja i święta pułkowego 23 pal. w Będzinie, były na placu sportowym tegoż pułku w godz. popołudniowych zawody sportowe. W pięcioboju pierwsze miejsce zdobył kapral Dyka z 23 p. a. l. 1600 punktów, 2 m. bombardjer Koska, 3 m. kapral Bałdisz, 4 m. kanonier Groboszcz Konkurencje indywidualne: skok w dal kapral Dyka 6.26 mtr., 2) bombardjer Koska 6,01; 3)Legawiec „start" 5,42. Rzut dyskiem: 1 m. osiągnął kapral Baldisz 30.30 mtr.; 2 m. kanonier Skubek 29.56; 3 m. Marzec „start" 28,52. Pchnięcie kulą: 1 m. kapral Dyka 9.93 mtr. 2 m. kapral Baldisz 9.90; 3 m. kanonier Skubek 9.75; 4 m. Marzec „start" 8,76.

Bieg na 100 mtr.: kapral Dyka 11.82; bombardjer Koska 12.3; Chydryk „start" 12.5 i Jędryczek „start" 12.6 Rzut oszczepem: kapral Dyka 46.38; kapral Bałdisz 41.58; kanonier Groboszcz 31.58; kanonier Gonkowski 30. Skok o tyczce: Kołodziej poza konkursem „Sokół" w Czeladzi 3.20 mtr. Groboszcz 3 mtr. Bieg na 1500 mtr.: Legawiec „start" 4.37; Chydryk 4.40 i kanonier Sułek 4.45 Organizacja zawodów sportowych spoczywała w sprężystych rękach por. Sztrancą, T. Hercholda, Z. Salskiego i prof. Honieka.

Spotkania ligowe

RUCH — PODGÓRZE 13:0 (4:0).

W Wielkich Hajdukach odbyło się spotkanie ligowe między tamtejszym Ruchem a krakowskim Podgórzem.

Spotkanie to zakończyło się niespotykanym dotychczas wynikiem 13:0 dla Ruchu.

GARBARNIA — CRACOVIA 4:0.

Mecz między dwoma krakowskimi zespołami zakończył się niespodziewaną porażką Cracovii w stosunku 4:0.

Nowa audycja radjowa

Polskie Radjo realizuje w okresie letnim nowy pomysł programowy, który znajdzie niewątpliwie wielkie uznanie u słuchaczy. Jak wiadomo, dotychczas mamy w programie radjowym trzy stałe audycje, **które swym głębokim sentymentem i nastrojowym charakterem oddziałują na słuchaczy w sposób specyficzny,** będąc równocześnie czemś prawie niespotykanem w rozgłośniach zagranicznych. Program Polskiego Radja zaczyna się starą polską pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze", w południe odzywa się hejnał z wieży Marjackiej, a wieczorem płyną z głośnika dźwięki Polskiego Hymnu Narodowego.

Obecnie do tych audycyj dodaje Polskie Radjo nową trzyminutową wstawkę — **która codziennie nadawana będzie o zachodzie słońca z Gdyni, z brzegu polskiego morza.** Cała Polska będzie mogła dzięki tym audycjom uczestniczyć w uroczystem opuszczeniu bander na statkach wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, **czemu towarzyszą charakterystyczne głosy fanfar marynarskich i dźwięk dzwonów okrętowych sygnalizujących godzinę wypoczynku.**

Codziennie więc o godz. 20.00 **cała Polska przeżywać będzie głęboki urok Polskiego Morza,** które tem samem wrośnie jeszcze bardziej w serca i umysły, jako nierozerwalny składnik potęgi Rzeczypospolitej. Dla propagandy idei morza w społeczeństwie audycja ta będzie miała wielkie znaczenie.

Od 1 maja rozgłośnia krakowska transmitować będzie (już tradycyjnym, bo od r. 1928 datującym się zwyczajem) codziennie o godz. 16-ej pieśni majowe, wygrywane przez dwu trębaczy z wieży kościoła N. P. Marji. Dźwięki starych melodyj kościelnych, niosące się daleko ponad rynkiem krakowskim i tak dostrojone do architektury królewskiego grodu nad Wisłą, płyną w ciągu maja na falach radjowych ponad całą Polską, budząc wśród słuchaczów rzewne uczucia.

Obchód święta 3 Maja w Zagłębiu

W BĘDZINIE.

Jak zwykle, święto narodowe 3-go Maja i w roku bieżącym obchodzone było na terenie Zagłębia bardzo uroczyście, przyczem dzięki pięknej pogodzie, w obchodzie uczestniczyły liczne rzesze ludności.

Najokazalsze cechy miał obchód święta w Będzinie, gdzie jednocześnie miejscowy garnizon 23 p. a. l. obchodził swoje święto pułkowe.

O godz. 10 rano na dziedzińcu koszar odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, odprawione przez kapelana ks. proboszcza Peche. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Uchto.

Na olbrzymim placu ustawiły się oddziały wojska, policji, różne zrzeszenia i organizacje, młodzież szkolna, a na środku placu zajęli miejsca przedstawiciele państwowych władz i urzędów z p. starostą Boxą na czele, reprezentanci samorządów, oraz licznych organizacyj.

Całość przedstawiała przepiękny widok, gdyż ze względu na różnicę poziomu terenu, cały plac, na którego najwyższym punkcie widniał pięknie przybrany ołtarz, otoczony pocztami sztandarowemi.

Po nabożeństwie odbyła się na ul. Małachowskiego, obok placu 3 Maja, defilada, w której, jak zwykle, wyróżniała się doskonała postawa wojska i policji. Pozatem zwracały uwagę i przyjmowano oklaskami baterję hufca szkolnego gimnazjum Zgromadzenia kupców, żeński hufiec P. W. i harcerzy. Licznie wystąpili również sokoli, oraz narodowi socjaliści, których ukazanie się na defiladzie wywołało duże wrażenie.

Zbiórka na Dar Narodowy cieszyła się powodzeniem i prawdopodobnie dała dobre wyniki.

Po defiladzie spotkała dowódcę pułku płk. Rarogiewicza niezwykle miła niespodzianka, będąca dowodem nietylko uznania i sympatji, lecz i pięknycz uczuć płynących ze szczerego serca naszej młodzieży. Otóż w gimnazjum męskiem Zgromadzenia kupców w Będzinie istnieje od 7 lat szkolny hufiec konny, a od 2 lat także konny hufiec artyleryjski. Dzięki życzliwości i opiece płk. Rarogiewicza oficerowie pułku oddają bezinteresownie swój czas i pracę obu hufcom, które jednocześnie korzystają z wszelkiej pomocy garnizonu. Młodzież szkolna chcąc w jakikolwiek sposób odwdzięczyć się kochanemu dowódcy za iście ojcowską opiekę wręczyła płk. Rarogiewiczowi artystycznie wykonany album, wypełniony pamiątkowemi zdjęciami. Przy wręczaniu albumu krótkie przemówienie wygłosił starszy junak, uczeń 8 klasy gimnazjum Zgromadzenia Kupców p. J. Smoczarski, dziękując p. pułkownikowi za pracę i opiekę nad młodzieżą.

Wzruszony płk. Rarogiewicz podziękował za tak cenny, gdyż pochodzący z bezinteresownych pobudek, dar drogiej sercu jego młodzieży, poczem przemawiał prezes Rady opiekuńczej gimnazjum p. dyr. Gadomski.

Dodać należy, iż wręczenie albumu odbyło się w koszarach, w obecności korpusu oficerskiego i grona nauczycielskiego gimnazjum z p. dyr. Błażejewiczem na czele.

W SOSNOWCU.

Zgodnie z programem, obchód trzeciomajowy rozpoczął się capstrzykiem we środę wieczorem.

Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu w obecności przedstawicieli władz i organizacyj społecznych ks. kanonik Jankowski odprawił uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. mgr. Binkiewicz.

Z kościoła pochód udał się na plac 11 Listopada, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Szenk i Kantor - Mirski.

W godzinach popołudniowych odbyły się koncerty orkiestr w poszczególnych punktach miasta, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze, z którego sprawozdanie podamy jutro.

W DĄBROWIE.

Obchód święta narodowego w Dąbrowie rozpoczęto nabożeństwem w kościele, odprawionem przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego.

Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami miasta, a po przybyciu przed pomnik Kościuszki wygłosił przemówienie p. Torbus, poczem pochód rozwiązano. O godz. 11.30 w sali kina Bajka odbyła się akademja. Po zagajeniu jej przez prezydenta p. Kaczkowskiego, okolicznościowe przemówienia wygłosili dyr. Ledwos i nacz. Nawrocki, poczem chór tow. muzycznego odśpiewał kilka pieśni, artysta Rychter wygłosił recytację, a orkiestra pracowników tow. francusko-włoskiego odegrała szereg utworów.

Popołudniu na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej odbyły się zawody lekkoatletyczne, w parku na Zielonej zabawa ludowa, a na ul. 3 Maja urządzono wyścigi motocyklistów.

Święto pułkowe 23 p. a. l.

Apel poległych.

W wigilję święta pułkowego 23 p. a. l. obchodzonego w dniu 3 maja, w kościele parafjalnym w Będzinie odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy 23 p. a. l. W nabożeństwie wzięli udział żołnierze i korpus oficerski z dowódcą pułku płk. Rarogiewiczem na czele, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, oraz organizacyj społecznych i P. W. Wieczorem odbył się na ulicach miasta capstrzyk, a później na dziedzińcu koszar 23 p. a. l. uroczysty apel za poległych tego pułku.

Uroczystość ta, pełna swoistego piękna i uroku, wywołała na licznie zgromadzonej publiczności silne wrażenie.

O godz. 9 wiecz. na placu oświetlonym płonącemi stosami, ustawiły się w czworobok poszczególne drużyny z dowódcami na czele, od których raport przyjął płk. dypl. Pyszora. Po przybyciu pocztu trąbki pułkowej, symbolizującej sztandar pułkowy, na środek placu, gdzie ustawiono dwa działa, przybył dowódca pułku płk. Rarogiewicz, przyjmując raport od swego zastępcy płk. dypl. Pyszory, poczem płk. Rarogiewicz powitał żołnierzy i dokonał przeglądu spieszonych oddziałów wojska.

Następnie korneciści odegrali trzy hasła, mianowicie hasło polskich artylerzystów z czasów napoleońskich z 1831 r. i obecne, poczem płk. Rarogiewicz wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone 14 rocznicy istnienia pułku, oraz pamięci jego żołnierzy, którzy w walkach o niepodległość złożyli swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny.

Następnie odczytano nazwiska poległych i zmarłych żołnierzy 23 p. a. l. i uczczono pamięć ich chwilą milczenia, a orkiestra odegrała fragment marszu pogrzebowego Chopina. Raz jeszcze przemówił płk. Rarogiewicz, mówiąc o obowiązkach żołnierza i zakończył przemówienie odczytaniem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej P. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Po apelu odbyła się uroczystość dekorowania kilku osób. Starszy ogniomistrz Hofman został odznaczony krzyżem zasługi, ks. proboszcz Peche kapelan pułku, płk. dypl. Pyszora i por. Sosnowski — odznaką pułkową. Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy", a następnie defilada na dziedzińcu koszar.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Piątek

Dziś Moniki
Jutro Piusa
Wschód słońca 4 m. 15.
Zachód „ 19 m. 07.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Casanowa.
PALACE: Hanka (Oczy czarne).
EDEN: Skandal w Budapeszcie.

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem".
NOWOŚCI: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Noc strachu".

DĄBROWA

ARS: „Obiad o ósmej".
BAJKA: Nie jestem aniołem.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kawalkada.

× **CENA MLEKA.** Komunikują nam, że w ślad za zwyżką notowań na rynku warszawskim ogłoszonych w Ajencji wschodniej z dn. 24.IV nr. 92 oraz wobec mocniejszej tendencji na masło, w związku ze wzmożonem eksportem do Niemiec cena mleka na tutejszym rynku poszła w górę o 1 do 3 groszy na litrze.

× **BACZNOŚĆ! BYLI MARYNARZE.** Dnia 6 maja b.r. o godz. 10 rano w lokalu L.M.K., ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne Związku b. marynarzy. Wszyscy byli marynarze zarówno rezerwiści marynarki wojennej, jak i b. marynarze marynarki handlowej proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie w oznaczonym wyżej terminie.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

W piątek dnia 4 bm. o godz. 20.15 gościnny występ warszawskiego zespołu, na czele z p. Jonasem Turkowem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 5 maja popoł. „Pani Chorążyna" przedstawienie szkolne. Wiecz. „Oto kobieta"

× **PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.** Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych zostanie już definitywnie zamknięta lista uczestników wielkiej pielgrzymki do Ziemi Świętej, która dnia 15 maja r.b. wyruszy z Constancy na polskim okręcie „Polonja". Protektorat nad pielgrzymką oraz osobiste duchowne kierownictwo raczył objąć J. Eks. ks. biskup Śląski Stanisław Adamski. Szczegółowy program pielgrzymki starannie i obszernie opracowany podaje, że po zwiedzeniu miejsc ściśle związanych z Ziemią Świętą i jej pamiątkami uczestnicy zwiedzą Konstantynopol, Ateny i Egipt. Pielgrzymkę tę organizuje Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58, generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Tow. Pielgrzym w Poznaniu, św. Józefa 5 — techniczne zaś jej przeprowadzenie spoczywa w rękach P.B.P. „Francopol" Warszawa, Mazowiecka 9.

× **BRUTALNE POBICIE KOBIETY.** Mieszkaniec Sosnowca Władysław Ciesielski (Perla 23) niezbyt ładnie popisał się w ub. sobotę. Posprzeczawszy się mianowicie ze swą sąsiadką Heleną Walczak, pobił ją dotkliwie i pokłuł nożem. Ofiarę brutala przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie. Ciesielskim zaopiekowała się policja.

Urzędnicy samorządowi

NIE MAJĄ PRAWA DO GRATYFIKACJI

Wyjaśniono ze strony urzędowej, że z chwilą wejścia w życie rozporządzenia o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników Związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych nie może być mowy o zwyczaju wypłacania pracownikom Związków komunalnych gratyfikacyj, sposób bowiem wynagradzania funkcjonarjuszów państwowych ujęty jest w ramy ustawowe i wyklucza możność powstania prawa do jakichkolwiek świadczeń na zasadzie zwyczajów.

× **„ACH TO ZAKOPANE".** 5 b.m. o godz. 19.30 sekcja sceniczna Związku rezerwistów w Czeladzi, w sali klubu na Saturnie odegra świetną krotochwilę p.t. „Ach to Zakopane". Reżyseruje p. Krawczyk. Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe związku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Przeciwnikowi trutek. Pisze Pan, że „szczury latały po trutce, lub ją przeskakiwały, lecz jej nie jadły", z czego możnaby wnioskować, że albo posesja nie była należycie oczyszczona i szczury miały inne pożywienie, lub też płoszyła je obecność Pana. Przy sposobności nadmieniamy, iż prosta przyzwoitość wymaga, aby wysyłany gdziekolwiek list posiadał podpis autora, gdyż anonimy posiadają odrębną wartość i znaczenie.

PROGRAM RADJOWY

KAPELMISTRZ GRECKI W KONCERCIE SYMFONICZNYM.

W związku z europejskim koncertem szwedzkim tylko druga część wieczoru symfonicznego z Filharmonji warszawskiej będzie transmitowana przez rozgłośnie Polskiego Radja. Nieprzeciętną atrakcją będzie występ światowej sławy kapelmistrza greckiego, Dymitra Mitropoulusa, pod którego dyrekcją orkiestra filharmoniczna wykona II Symfonję R. Schumanna oraz szkic symfoniczny „Donna Serpente" Caselli.

ZOFJA RABCEWICZOWA PRZED MIKROFONEM.

„Sobota Chopinowska" w dniu 5-tym maja zasługuje na uwagę tak ze względu na odtwórczynię dzieł Chopina, Zofję Rabcewiczową, jak i program w którym znajduje się m. in. wspaniała Sonata b-moll (z marszem żałobnym). Podkreślić należy że koncerty te rozpoczynają się obecnie o godz. 20 a nie o 22.30, jak to miało miejsce dotychczas.

„TO JUŻ MAJ!!!"

Pory roku, dni i miesiące dają sposobność do organizowania „okolicznościowych" koncertów muzyki lekkiej, związanych z nastrojem i charakterem „uroczystości". W sobotę dnia 5 b.m. o godz. 20.50 radjostacja warszawska nadaje koncert poświęcony radosnemu majowi i kwitnącej w pełnej swej krasie wiośnie. Idylla wiosenna, kwiaty i miłość oto tematy o których śpiewać będzie Janusz Popławski. Znajdą one również swo melodyjne echo w utworach orkiestrowych.

PIĄTEK 4 MAJA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka. 15.00 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Miry Zimińskiej — piosenki. 16.15 Kronika harcerska. 16.20 Przegląd wydawnictw. 16.35 Koncert chóru orawskiego z Lipnicy Wielkiej (na Orawie). Krótki wstęp i objaśnienia wypowie ks. dr. Ferdynand Machay. 17.05 Recital skrzypcowy Szymona Backmana. 17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu: „Literatura Polska" — „Krasiński" wygł. prof. K. Górski. 17.50 „Wychowanie obywatelsko-państwowe w nowych programach szkoły powszechnej i gimnazjum" — wygł. dr. Hanna Pohoska. 18.10 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.50 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19.05 Rozmaitości. 19.10 Roman Sumowski: „Idea przewodnia Konstytucji 3 Maja". 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Na froncie literatury" — feljeton literacki wygł. p. Jan Szczawiej. 20.15 Pogadankę muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.30 Koncert międzynarodowy muzyki szwedzkiej (Transmisja ze Sztokholmu). 21.30 Transmisja II części koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej w wyk. ork. filh. pod dyr. Dymitra Mitropoulosa. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

NA WYSTAWIE OBRAZÓW.

— Dlaczego ta dziewczyna na tym obrazku trzyma kwiatek w ręce?

— Bo w katalogu jest napisane: „Dziewczyna z kwiatkiem".

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Czy przez to, że pani teraz oddaliła kucharkę i gotuje sama ma pani jaką oszczędność?

— O, tak! Mój mąż jada o połowę mniej.

UZDROWISKA.

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

NOWOCZESNE tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

MAGAZYN BŁAWATNY M. KĘPIŃSKI Będzin, Kollątaja 36 poleca: **Materjały letnie od 90 gr. za metr.** 2989

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Witold Dembicz: POKÓJ. Powieść. St. 275. Wydawnictwo Sarmacja w Warszawie.

Nowa powieść znakomitego autora „Grozy" jest zwykłym dokumentem czasów, w których napowrót rodziła się Polska, echa wojny mieszały się z okrzykiem zwycięstwa, i wśród radości jednych, ginęli inni. Byli to ci, co wygrali Polskę i później przegrali siebie. Złość, krzywda, niesprawiedliwość uczyniły z nieba piekło. Duch wojny zapanował w czasie pokoju, zaborczość i wyzysk. Mocni owładnęli słabymi, komu nie starczyło sił do walki, wyzbywał się życia i konał w słońcu odzyskanej wolności ojczyzny.

Postacie „Pokoju" to nie bohaterowie z fanfar wojennych, choć z nich się wywodzą, to niedawni zwycięscy z pól bitewnych, później wdeptani w nędzę, maluczcy życiem, przez których patrzy autor na Polskę, zaś zawarty w „Pokoju" tragizm jest symbolizmem, kryjącym w sobie los miljonów, a z nim los Polski.

Dzieje dwu lat rodziny Koryńskich, jej powolna zagłada wśród nadludzkiego poświęcenia i codziennego zmagania stanowi bogatą treść utworu, dającego żywy obraz chaosu powojennego, głębię myśli, kreślonych z artyzmem pióra i wszechstronną znajomością rzeczy, wypowiadanych z mocą uczucia i realizmu o prawdzie ludzi czasów naszych.

„Pokój" w skąpej polskiej literaturze powojennej jest potężnem w życiu ludzkiem poematem.

Niańki do kurcząt.

Kwestja racjonalnej hodowli drobiu nie da się rozwiązać tak łatwo, jakby się to mogło wydawać. Inkubator, wydawszy na świat śliczne żółte kurczątka, w trosce o dalsze ich losy pozostaje bezradny. Aby zabezpieczyć przyszłość biednych żółtodziobów i dać im należyte wychowanie, musieli hodowcy długo głowić się i szukać sposobów. Aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł dania kurczętom niańki w postaci kaplona. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Kapłon okazał się świetną nianką, która potrafi wodzić swoich pupilów do 4 miesięcy. Kapłon potrafi ogrzać i wyhodować do 80 kurcząt.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

38

Ponieważ jednak nie cieszył się zbyt dobrym wzrokiem, a okulary, jako nie licujące z ubiorem „mużika", zostały w teczce, ukrytej w gąszczu parku, nie mogąc nic dostrzec, bez namysłu wszedł w wodę, oceniając głębokość leżącego przedmiotu na jakieś trzy czwarte metra.

— Przyjemna kąpiel na taki upał, — myślał, zanurzając się po pas w wodę.

Spłoszone ryby pierzchnęły w jednej chwili, by ukryć się przed intruzem w ciemnych głębinach jeziora.

Wilczek, dobrnąwszy na właściwe miejsce, zanurzył ramię aż po szyję, macając ręką po twardym dnie bezdni. Wreszcie natrafił na jakiś miękki przedmiot i pociągnął go w górę. Nim jednak zdołał wyjąć go na powierzchnię, uczucie nagłego wstrętu wzdrygnęło jego ciałem. Pomimo to brnął do brzegu, holując pod wodą niepospolity ciężar. Kiedy resztkami trzymanej w karbach woli wyrzucił go aż na brzeg, obrzydzenie wstrzymało mu oddech, na widok będącego w zupełnym rozkładzie ludzkiego trupa.

— Ładna kąpiel, cholera!... — zaklął z pasją, obmywając gorliwie, cuchnące ręce, w przyzwoitej odległości od leżącego ciała. Jednak detektyw wziął górę nad panem Wilczkiem. Nie przybliżając się zbytnio do topielca, obszedł go w koło, przyglądając mu się z uwagą. Twarzy nie mógł zobaczyć, gdyż ta, będąc już w pełnym rozkładzie, pokryta była grubą warstwą mułu, z którego, jak kępka wodorostów, sterczały rude wąsy. Gramatowa „rubaszka" i parciane spodnie wskazywały na miejscowe pochodzenie nieboszczyka. Na szyi widać było oploty powroza, którego drugi koniec biegł do wody, przywiązany do spoczywającego na dnie, kamienia.

— To już dowodzi wyrafinowanej zbrodni, — rozumował detektyw, przybliżając się coraz bardziej do leżącego trupa. Miał chęć obszukać mu kieszenie, wdragał się jednak na myśl o dotknięciu śliskiego i okropnie cuchnącego ciała. Rezygnując z zamiaru, podszedł do rosnącej opodal wierzby i odłamawszy sporą gałąź, począł z wysiłkiem spychać trupa do wody.

— Z wielu względów nie mogę go pozostawić na brzegu, — monologował półgłosem. — Najpierw, by nie zatruwał odorem powietrza, — powtóre, aby nie budzić podejrzenia zbrodniarzy. Zajmiemy się natomiast ich kryjówką, którą najprawdopodobniej urządzili w podziemiach. Bliskość bezdni umożliwiało im spławianie niewygodnych ludzi. Kto wie, ilu już takich rybki obszczypały...

Zepchnąwszy trupa spowrotem do jeziora, obejrzał się przezornie, poczem skradając się wyschłem łożyskiem dawnej fosy, obszedł cerkiew dokoła, nadsłuchując uważnie, czy jaki odgłos nie zdradza w tem pustkowiu obecności człowieka.

Ruiny jednak zalegała grobowa cisza. Wilczek obejrzał się jeszcze raz za siebie i zniknął w gąszczu zarastającym mogiłki.

— Romantyczne ustronie... — myślał, siadając na zwalonym pniu brzozy. — Wiedziały bestje gdzie wybrać sobie siedlisko. Jeszcze to mają za sobą, że jeśli ktoś ich czasem nawet zobaczy, to wszystko idzie na rachunek upiora, który i tak...

Nagle, nie kończąc zdania, rzucił się na ziemię. Opodal bowiem zaszeleściły gałęzie i blisko leżącego, przeszedł jakiś człowiek, kierując się w stronę cerkwi. Intruz czuł się widać w tem miejscu bezpiecznym, gdyż idąc nie zachowywał najmniejszych ostrożności, stukając głośno butami po kamiennym dziedzińcu dawnego zamczyska. Ubranie jego nie różniło się wiele od stroju przeciętnego chłopa, jeżeli nie brać pod uwagę czarnego płaszcza, zarzuconego przez ramię.

Doszedłszy pod mury cerkwi, obejrzał się za siebie, poczem, klęknąwszy począł jedna po drugiej wyjmować cegły podmurówki. Kiedy w ten sposób uzyskał dostatecznie szeroki otwór, wsunął się w niego, maskując spowrotem otwór, wyjętymi cegłami.

— Jesteśmy teraz w domu! — ucieszył się detektyw, poczem wstawszy ostrożnie, wysunął się z zarośli po drugiej stronie jaru. W paru skokach przebiegł niewielką, odkrytą od strony cerkwi przestrzeń, aż znalazłszy bezpieczne ukrycie w parowie, wolno już teraz udał się w stronę dworu.

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
?9 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 60. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]